

# Manteuffel, Tadeusz

---

## Z dziejów odbudowy Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1945-1949

---

Przegląd Historyczny 60/3, 503-509

---

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TADEUSZ MANTEUFFEL

## Z dziejów odbudowy Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1945—1949

Relacja niniejsza jest oparta na wspomnieniach piszącego te słowa. Nie miał on dostępu do akt, stąd mogą wystąpić w jego wywodach nie tylko nieścisłości, ale nawet błędy. Ramy chronologiczne wskazane w tytule tłumaczą się tym, że z dniem 1 stycznia 1950 Uniwersytet utracił dwa wydziały — lekarski i farmaceutyczny, które weszły w skład nowo powołanej do życia Akademii Lekarskiej. Był to również początek okresu reform, które w znacznym stopniu zmieniły oblicze przedwojennego Uniwersytetu.

\*

Podjęta w drugiej połowie stycznia 1945 akcja zabezpieczania ocalałego majątku Uniwersytetu Warszawskiego znana jest z krótkiej zapiski prof. Wacława Borowego. On to bowiem jako pierwszy — na czele nielicznej ekipy — przybył do wyzwolonej Warszawy z Zalesia w celu zabezpieczenia zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej, do której docierały w początkach stycznia ratunkowe zespoły wywożące z Warszawy najcenniejsze dobra kulturalne. Szczęśliwym trafem Niemcy nie zdążyli spalić bogatego zbioru księżnicy, grupa więc prof. Borowego przybyła na czas, aby uchronić bibliotekę przed rabunkiem.

Jeśli użyłem wyżej słowa „ekipa”, dopuściłem się pewnej nieścisłości. Ekipa jest bowiem jakimś zorganizowanym odgórnie zespołem. Działający natomiast na terenie Uniwersytetu zespół stanowił grupę samorzutnie zgromadzonych pracowników, podejmujących ochotniczo trud zabezpieczenia pozostałego majątku uczelni. Rolę tę odegrał prof. Borowy ze swymi towarzyszami. Przekonawszy się, że gmach biblioteczny, chociaż pozbawiony szyb, zachował się niemal nieuszkodzony, lecz stoi otworem i jest narażony na grabież różnego typu szabrowników, osiadł w opuszczonych pomieszczeniach parterowych. Służyły one jako kwatery broniących się w Warszawie Niemców, pozostawione więc przez nich pryce i resztki pościeli umożliwiły ulokowanie się tam grupy zabezpieczającej majątek biblioteczny. Z powodu dotkliwego mrozu w pomieszczeniach tych trudno było jednak długo wytrzymać. Przeniesiono się więc rychło do suterren, które łatwiej można było ogrzać. Sprawę żywienia rozwiązywały początkowo skromne zapasy przyniesione ze sobą przez uczestników grupy zabezpieczającej. Gorzej przedstawiała się sprawa wody. Istniały wprawdzie pod skarpą źródła, ale dotarcie do nich było kłopotliwe i niezbyt bezpieczne ze względu na zaminowanie terenu.

Prof. Borowy, po zabezpieczeniu biblioteki i zapewnieniu jej stałej opieki, wobec pogarszającego się stanu zdrowia powrócił do Zalesia. Zastąpił go przedwojenny kustosz, docent Tadeusz Makowiecki. Tymczasem ekipa biblioteczna powiększała się stale, ściągając bowiem do Warszawy personel uczelni, który w zniszczonym mieście znajdował pierwsze oparcie w zagospodarowanej części biblioteki, a jeśli pozwalało na to zaopatrzenie, korzystał tam również z posiłków. Przybył więc z Milanówka przedwojenny rektor, prof. Włodzimierz Antoniewicz. Zjawił się docent sinologii Witold Jabłoński. Zgłosił się również piszący te słowa, a w pierwszych dniach lutego powrócił dyrektor biblioteki, docent Adam Lewak. Napływali coraz liczniej przedwojenni, a także zatrudnieni w czasie okupacji bibliotekarze.

Powracający personel reprezentował przekonanie o konieczności możliwie szybkiego reaktywowania Uniwersytetu. Musiał on jednak uzyskać jakieś pomieszczenia. Tymczasem jego baza lokalowa zwłaszcza na Krakowskim Przedmieściu przedstawiała się niewesoło. Spośród dziesięciu gmachów połowa uległa zniszczeniu już we wrześniu 1939 roku. Pozostałe były w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone. Nie spalono ich jesienią 1944 roku, stanowiły bowiem niemiecki punkt oporu. Spowodowało to przecięcie całego terenu rowami strzeleckimi, ustawienie tam artylerii przeciwlotniczej i zaminowanie dróg dojścia. Po wyzwoleniu zaś w najmniej stosunkowo zniszczonym gmachu pomuzealnym kwaterował oddział wojsk radzieckich. Toteż prof. Antoniewicz, który z tytułu swego dawniejszego rektorstwa objął opiekę nad całością majątku uniwersyteckiego, urzędował początkowo w suterenie bibliotecznej.

Rola, jakiej się podjął, była niezwykle trudna. Funkcjonujące na Pradze władze państwowe skłonne były służyć pomocą żywnościową załodze zabezpieczającej bibliotekę, a nawet po pewnym czasie wypłacać zasiłki pieniężne powracającemu do Warszawy personelowi uniwersyteckiemu. Zachowywały się natomiast z rezerwą w sprawie uruchomienia uczelni. Tłumaczyły, że w sproszkowanej przez okupanta lewobrzeżnej Warszawie nie będzie przez czas dłuższy po temu warunków. Dały się nawet słyszeć głosy, że w Polsce Ludowej uniwersytety należałoby zlokalizować w silnych ośrodkach robotniczych, a więc zamiast trudzić się odbudową uniwersytetu w zniszczonej stolicy, lepiej skupić wszystkie środki dla jego organizacji w Łodzi.

Więzy łączące znaczną część personelu uniwersyteckiego z Warszawą i pragnienie odzyskania utraconego warsztatu pracy były jednak tak silne, że mimo deprymujących zapowiedzi czynników rządowych wszyscy, którzy powrócili do stolicy, nie myśleli o jej ponownym opuszczeniu. Przeciwnie, przez tworzenie faktów dokonanych starali się wyrzucić presję na władze. Na Pradze bowiem już od listopada 1944 r. podjął pracę wydział lekarski, w styczniu zaś 1945 r. poszedł w jego ślady wydział farmaceutyczny. W lewobrzeżnej Warszawie sprawa przedstawiała się inaczej. Trzeba było przede wszystkim pomyśleć o zabezpieczeniu bazy lokalowej dla pozostałych wydziałów. Prace na posesji przy Krakowskim Przedmieściu rozpoczęto od przeprowadzenia systemem gospodarczym remontu stosunkowo mało zniszczonego i nie zajętego przez wojsko gmachu porektorskiego. W jego części parterowej umieszczono biura administracji, na wyższych zaś piętrach, gdzie ułokowało się kilka zakładów, prowizorycznie zakwaterowano bezdomnych profesorów.

Wobec zdecydowanego stanowiska rządu szukano rozwiązań kompromisowych, proponując prowizoryczne umieszczenie Uniwersytetu na przedmieściach lub w najbliższej okolicy Warszawy. Dyskutowano więc projekt rozrzucaenia poszczególnych wydziałów w podmiejskich osiedlach wzdłuż linii Elektrycznej Kolejki Dojazdowej. Zastanawiano się również nad możliwością objęcia ocalałego kompleksu zabudowań Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanych. Wspominano też o koszarach lotniczych na Bemowie, widząc w tym projekcie zaczątek wyodrębnionego miasteczka uniwersyteckiego. Były to jednak wszystko pomysły mało realne.

Nie przeszkadzały one bardziej energicznym profesorom szukać pomieszczenia dla swoich zakładów w gmachach uszkodzonych, ale stanowiących bezsporną własność Uniwersytetu.

W lokalu organizowanego od podstaw seminarium polonistycznego odbyło się pod przewodnictwem prof. Antoniewicza dnia 14 kwietnia zebranie 57 obecnych w Warszawie wykładowców uniwersyteckich. Miało ono na celu omówienie sytuacji uczelni i wysłuchanie informacji wiceministra oświaty, Władysława Bieńkowskiego. Powiadomił on zebranych o stanowisku rządu, który wobec olbrzymich zniszczeń Warszawy nie zamierzał na razie uruchamiać w niej uniwersytetu. W mieście pozostaną jedynie te zakłady naukowe, które mogą służyć pomocą przy jego odbudowie. Nie będą one prowadzić działalności dydaktycznej i tylko w drodze wyjątku wolno im będzie zająć się swoimi wychowankami kończącymi studia. Opiekę nad pozostałymi w Warszawie zakładami obejmuje Komisja Trzech w składzie: prof. Tadeusz Kotarbiński, Bogdan Nawroczyński i Stefan Pieńkowski.

Mimo tak niezachęcających prognoz zebrały się rady poszczególnych wydziałów dla przedyskutowania wwtworzonej sytuacji i dokonania wyboru władz. Wspomniana zaś wyżej Komisja Trzech, która w dniu 22 maja przejęła władzę nad szczątkowym uniwersytetem, rozpoczęła gorączkowe zabiegi u władz w sprawie zmiany ich stosunku do przyszłych losów wszechniczy warszawskiej. Dla zadokumentowania zaś jej żywotności wezwwała wydziały, które jeszcze nie podjęły pracy, aby w ciągu czerwca i lipca uruchomiły zajęcia z dawnymi słuchaczami w formie ćwiczeń i seminariów.

Warunkiem zastosowania się do tego wezwania było jednak posiadanie najskromniejszego bodaj pomieszczenia i elementarnych pomocy naukowych. Dwa wydziały pracujące od paru miesięcy na Pradze korzystały czasowo z gmachu nieczynnego jeszcze wydziału weterynarii przy ul. Grochowskiej i znajdowały pewną pomoc w działającym już szpitalu Przemienienia Pańskiego. Wydział humanistyczny wykołatał dla siebie skromny pokój na parterze gmachu porektorskiego i mógł korzystać z zasobu biblioteki uniwersyteckiej. Wydział matematyczno-przyrodniczy objął w posiadanie zdewastowane, lecz nie zburzone gmachy przy ul. Hożej 69, Wawelskiej 17, a na Krakowskim Przedmieściu gmach b. Szkoły Głównej. Nie mógł tam jednak prowadzić na razie zajęć praktycznych z powodu braku aparatury. Wydział teologii katolickiej znalazł pomieszczenie w seminarium duchownym na Krakowskim Przedmieściu 52/54, udzielając gościny wydziałowi prawa. Wreszcie wydział teologii ewangelickiej umieścił się w ocalałej salce przy spalonym zborze ewangelicko-augsburskim na placu Małachowskiego 1. Natomiast wydział lekarski działający w obcych pomieszczeniach na Pradze wszedł

w posiadanie zdewastowanego gmachu medycyny teoretycznej na Krakowskim Przedmieściu.

Wielu wykładowców miało okupacyjne doświadczenia trudnych warunków lokalowych w okresie tajnego nauczania, ale warunki w jakich rozpoczęli w czerwcu 1945 roku pracę w lewobrzeżnej Warszawie były znacznie gorsze. Mieszkań prywatnych nadających się do zajęć dydaktycznych nie było. Brakło również lokali publicznych, które można by chwilowo wykorzystać dla tego celu. Wszystkie zaś osiągalne pomieszczenia nie posiadały niezbędnego umeblowania. Mimo tych trudności odbyły się nakazane letnie zajęcia ze studentami, rekrutującymi się najczęściej spośród dawnych słuchaczy tajnego nauczania.

Tymczasem zabiegi Komisji Trzech zostały uwieńczone sukcesem, oto bowiem na wniosek nowego ministra oświaty, Czesława Wycecha, dnia 17 lipca zapadła uchwała rządowa o reaktywowaniu w stolicy Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszym aktem publicznym przywróconej do życia wszechniczy była uroczysta promocja doktorów, którzy bądź nie zdołali jej przeprowadzić jesienią 1939 roku, bądź też stopnie doktorskie uzyskali w czasie okupacji na tajnych kursach uniwersyteckich. Uroczystość ta odbyła się 28 lipca 1945 w pozbawionej szyb i uszkodzonej przez pociski artyleryjskie sali kolumnowej gmachu pomuzealnego.

Dnia 14 sierpnia elektorowie wyłonieni przez rady wydziałowe dokonali wyboru pierwszego rektora powojennego, powołując na to stanowisko prof. Pięnkowskiego. W parę dni później wybrano prorektora w osobie prof. Nawroczyńskiego. Władze oraz biura uniwersyteckie zajęły wobec tego na swoje potrzeby cały parter gmachu porektorskiego.

Uniwersytet, który odzyskał dawny status prawny, mógł teraz liczyć na wprowadzenie swych potrzeb do budżetu państwowego. Ten ostatni jednak przewidywał w tym czasie obok wydatków osobowych jedynie doraźne zasiłki na pokrycie najpilniejszych potrzeb. A te były olbrzymie. Należało remontować zdewastowane przez okupanta gmachy i przystępować do odbudowy zburzonych. Brakło nie tylko pomocy naukowych i książek, ale również najniezbędniejszych mebli. W tych warunkach tworzenie paliatywów, umożliwiających działalność dydaktyczną zależało od energii i obrotności poszczególnych profesorów.

Związany z terenem Krakowskiego Przedmieścia, na którym działały obok wydziału humanistycznego częściowo wydziały matematyczno-przyrodniczy i lekarski, orientowałem się lepiej w odbudowie prowadzonej na tej posesji. Z zakładami rozrzuconymi po mieście stykałem się tylko incydentalnie. Dzięki pomocy Ministerstwa Odbudowy wyremontowano na Krakowskim Przedmieściu pięć mniej lub więcej uszkodzonych gmachów. Powróciły do nich zakłady mieszczące się tam przed wojną, te zaś, które utraciły dawne lokale, zostały dokwaterowane do tych, które odzyskały swoje dawne pomieszczenia.

Równolegle prowadzono rozminowanie terenu uniwersyteckiego i przeszukiwanie ruin gmachów całkowicie zniszczonych we wrześniu 1939 roku. Oto bowiem na miejscu, na którym wznosi się dzisiaj gmach polonistyki, znajdowały się przed wojną dwa pawilony zajmowane przez chemię i mineralogię. Przypuszczano, jak okazuje się słusznie, że w zgłiszczach mogły się zachować jeszcze niektóre cenne przedmioty. Rzeczywiście drobiazgowe przesianie popiołu przyczyniło się do odzyskania między innymi części kolekcji minerałów oraz dwóch platynowych tygli.

Na tyłach gmachu pomuzealnego zachował się nietknięty przez wojnę parterowy budynek kuchni studenckiej. Po remoncie zamieniono go na razie na stołówkę pracowniczą, a z jej sali korzystano dla odbywania zebrań odradzających się towarzystw naukowych.

Dla dopomożenia Uniwersytetowi w przewycięzeniu trudności lokalowych marszałek Michał Żymierski postanowił przekazać na potrzeby wszechniczy warszawskiej gmach sztabu generalnego przy ul. Rakowieckiej. Miał on stać się główną siedzibą wydziału matematyczno-przyrodniczego. Do realizacji tego projektu jednak nie doszło, gmach bowiem został ostatecznie oddany na siedzibę Ministerstwa Administracji Publicznej.

Powszechną bolączką w tej sytuacji był brak sal wykładowych. Korzystano więc z różnych pomieszczeń zastępczych poza terenem Krakowskiego Przedmieścia. Do nich należała sala w podziemiu Muzeum Narodowego, sałki w gmachu biblioteki Szkoły Głównej Handlowej, a nawet sala seminarium duchownego, położona najbliżej, bo przy Krakowskim Przedmieściu 52/54. W wyremontowanym w końcu roku 1945 gmachu pomuzealnym salę kolumnową, wobec zniszczenia znajdujących się tam przed wojną odlewów gipsowych, przeznaczono na aulę i wykłady masowe. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że odnowienie zniszczonych sztuków w tej sali było darem rzemieślników warszawskich złożonym uczelni. W tym samym gmachu urządzono prowizoryczną salę wykładową w pustym na razie lektorium Instytutu Historycznego. Salę wykładową uzyskano również w gmachu b. Szkoły Głównej. Wszystko to jednak było niewystarczające, a co gorsza lokale te były pozbawione umeblowania. Zakupienie niezbędnego sprzętu wymagało jednorazowego wydatku, przekraczającego możliwości finansowe Uniwersytetu. W tych warunkach rozwiązanie istniejących trudności trzeba było pozostawić inicjatywie poszczególnych profesorów. Zabiegali oni na własną rękę o dotacje nadzwyczajne dla swych zakładów w Ministerstwie Oświaty, a z chwilą powołania do życia Komisji Odbudowy Nauki Polskiej przy Centralnym Urzędzie Planowania również i tam. Niektórzy przeznaczali na ten cel honoraria uzyskane z organizowanych przez zespoły uniwersyteckie kursów nauczycielskich. Prawnicy, którzy nadal byli zmuszeni do korzystania z pozbawionej umeblowania sali seminarium duchownego, zorganizowali wyprawę samochodową do Wrocławia i z jakiegoś nieczynnego kina zabrali wszystkie nadające się do użytku fotele. Część z nich przypadła w udziale Instytutowi Historycznemu, w którego lokalu zachowały się po dziś dzień ich pojedyncze egzemplarze

Większych pomieszczeń wymagała również administracja uniwersytecka. Rektorat, dziekanaty humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy oraz oddziały osobowy, gospodarczy oraz sekretariat studencki zajęły cały parter gmachu porektorskiego. Natomiast kwestura, dziekanaty lekarski i prawa umieściły się na parterze gmachu medycyny teoretycznej, dziekanat teologii katolickiej w seminarium duchownym przy ul. Krakowskie Przedmieście 52/54, a dziekanat teologii ewangelickiej w ocalałej części zboru ewangelicko-augsburskiego na placu Małachowskiego 1.

Poza terenem Krakowskiego Przedmieścia, jak o tym wspomniano wyżej, fizyka doświadczalna objęła swój dawny gmach przy ul. Ho-

żej 69. Przetrwał on wprawdzie wojnę, ale został przez okupantów obrabowany ze wszystkich urządzeń, nawet z przewodów wysokiego napięcia. W gmachu tym znalazły gościnę zakłady fizyki teoretycznej i seminaria matematyczne. Podobnie nie wykończony całkowicie przed wojną gmach chemii przy ul. Wawelskiej 17 został adaptowany na użytek kilku zakładów chemicznych i na mieszkania profesorskie. Pedagogika i zakład języka polskiego korzystały w charakterze gościa z pomieszczeń Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 4, etnografia i geologia z paleontologią umieszcili się w ocalałych mieszkaniach prywatnych przy ul. Hożej 74 i Wilczej 32. Wreszcie wydział lekarski odzyskiwał swe dawne pomieszczenia przy ul. Oczerki oraz uruchamiał zajęcia kliniczne w działających szpitalach lewobrzeżnej Warszawy. Musiał natomiast wraz z wydziałem farmacji opuścić na Pradze gmach przy ul. Grochowskiej, gdzie wznawiał swą działalność wydział weterynarii.

Postępująca stopniowo odbudowa zniszczonych gmachów wpływała zwolna na polepszenie sytuacji lokalowej. Zwiększyła się liczba audytoriów wobec prowizorycznego wyremontowania w roku 1949 dwóch sal w zachodnim skrzydle zniszczonego gmachu Auditorium Maximum. W tym samym roku odbudowano gmach poseminaryjny, przeznaczając go w większości na potrzeby wydziału prawa. Przykładem jednostkowej inicjatywy było wreszcie uzyskanie przez prof. Leszczyckiego na potrzeby Instytutu Geografii ruin przylegającego do posesji uniwersyteckiej na Krakowskim Przedmieściu Pałacu Uruskich i jego szybkie odbudowanie.

Jak wynika z powyższego przeglądu zaopatrzone w lepsze lub gorsze lokale zakłady, które rozpoczęły już swoją działalność. Nie pokrywało to oczywiście potrzeb uczelni. Chociaż bowiem utraciła ona z dniem 1 stycznia 1950 wydziały lekarski i farmaceutyczny, z których utworzono samodzielną Akademię Lekarską, to jednak nie zrezygnowały one z dotychczasowych pomieszczeń, liczba natomiast studentów na pozostałych wydziałach wykazywała stałą tendencję wzrostu, a nowo stworzone katedry i studia wymagały nowych lokali. Również zakłady, które w charakterze sublokatorów zajmowały częściowo lokale ich prawych właścicieli, domagały się własnych pomieszczeń.

Odbudowa pozostałych gmachów uniwersyteckich i uzyskanie nowych wiąże się jednak integralnie z reorganizacją Uniwersytetu po roku 1950, utratą jednych wydziałów, a pozyskaniem innych. Nowa postać, jaką przybrał Uniwersytet w latach pięćdziesiątych, przetrwała z niewielkimi zmianami do chwili obecnej.

*(pisałem w lutym 1969 r.).*

Тадеуш Мантейфель

#### ИЗ ИСТОРИИ ВОССТАНОВЛЕНИЯ ВАРШАВСКОГО УНИВЕРСИТЕТА В 1945—1949 ГОДЫ

Автор сообщает на основании собственных воспоминаний участника событий о предпринятых в 1945 г. сразу же после освобождения Варшавы мерах обеспечения уцелевшего имущества Варшавского Университета, об открытии первых университетских учреждений и начале занятий со студентами а также об отстройке университетских зданий расположенных в районе ул. Краковское Предместье в 1945—1949 годы.

Tadeusz Manteuffel

LA RECONSTRUCTION DE L'UNIVERSITÉ DE VARSOVIE DANS LES  
ANNÉES 1945—1949

L'article est une relation, fondée sur les souvenirs de l'auteur, de la reconstruction de l'Université de Varsovie. Il traite de l'action, entreprise immédiatement après la libération de la ville en 1945, pour mettre à l'abri ce qui restait des biens de l'Université; de la mise en marche des premiers Instituts universitaires et du commencement de l'activité didactique en 1945; enfin de la reconstruction des bâtiments universitaires situées aux alentours de Krakowskie Przedmieście dans les années 1945—1949.